JANINA SEMENIUK
ur. 1920; Wojsławice

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Wojsławicach przed wojną
Zakres terytorialny i czasowy	Wojsławice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi w Wojsławicach przed wojną

Żydzi w Wojsławicach przed wojną

W Wojsławicach w rynku mieszkało bardzo dużo Żydów. Mieli sklepy różnej branży, na przykład tekstylne, obuwnicze, mięsny sklep był, spożywczy. Handel Żydzi prowadzili, handel taki ogólny dla całej społeczności w Wojsławicach. Więc pamiętam sklep spożywczy, pamiętam sklep tekstylny – kupowałam nawet tam sobie, tata mój kupował dla mnie ubiory, różne rzeczy. No i buty, obuwie, tak samo. Robili Żydzi obuwie. Tak samo mięso można było kupić, różne artykuły. Tak że w całym miasteczku – nie miasteczko – takie osiedle, jak to powiedzieć – osada w rynku, to właśnie handlem się Żydzi zajmowali. W rynku to przeważnie bardzo mało polskich [katolickich] rodzin było. Polacy raczej mieszkali ulicami – Grabowiecka, Uchańska, Chełmska, Krasnystawska - to Polacy byli, a w samym rynku – Żydzi się tak więcej gromadzili i mieli taką swoją siedzibę tutaj w rynku. Żydówki były bardzo ładne, przeważnie panienki, bo ja nie znałam tych młodych Żydów, znałam raczej te młode panienki, już starsze ode mnie oczywiście, ale jednak ... i nawet wiem gdzie mieszkali, wiem jak się nazywali. Był taki Szor – spożywczy sklep miał, był Bencio – miał sklep mięsny, był Judka, Kauma, to nie wiem który, ale jeden miał z nich sklep tekstylny, drugi miał sklep z obuwiem. Była krawcowa – Szyfra, co mi nawet szyła sukienkę. Bardzo ładną sukienkę – cieszyłam się tak z tej sukienki, bo mi tata kupił i mi tak dziewczynki zazdrościły, że ja miałam tą sukienkę. Ta Żydówka szyła ładnie, więc zaprowadził mnie tam tato do niej, żeby mi uszyła tę sukieneczkę. Były i skórzane [sklepy] i obuwnicze, tak że można było na zamówienie sobie zrobić bucik. Nawet pamiętam jak tata mnie przyprowadził do Żyda i kazał mi miarę – postawiłam sobie nogę na papierze i on mi odrysował tą moja stopę i na tą miarę zrobił mi buciki – śliczne pantofelki takie... Się cieszyłam. (...) Piekarnie żydowskie pamiętam – takie kajzerki były bułeczki, była piekarnia, była. Tak. I były pieczone u Żydów, oczywiście sprzedawali Żydzi te bułeczki. Tam gdzie teraz znajduje się teraz sklep Wojsław, to przed wojną był Kauma, ale jaki miał sklep – to nie wiem. Jeden ze sklepów - tu gdzie totolotek w tej chwili – to miał Judka. Ale nie pamiętam, który miał tekstylia…. Wiem, że jeden był Judka, drugi był Kauma tam jak „totolotek" i jak Wojsław – to byli Żydzi. Tu gdzie pan Kończyńki ma sklep też w tym samym szeregu co Judka, tylko troszkę dalej, to mieszkał Bencio, to mięso sprzedawał. Był taki Chaberbusz, czy coś, taka nazwa była tego sklepu – to piwo sprzedawał, piwo, to pamiętam. Chaberbusz. Był i polski sklep taki z alkoholem, z wędliną, tak że taka restauracja taka niby - polska, ale przeważnie to żydowskie to były sklepy. Żydzi ubierali się raczej na czarno... Nosili mycki takie na głowach.

Data i miejsce nagrania	2004-10-11, Wojsławice
Rozmawiał/a	Emil Majuk
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"